

Wielki, dziś zapomniany, triumf polskości

Powiedzieć, że książka Edwarda Luce'a, dziennikarza „Financial Timesa”, o Zbigniewie Brzezińskim, „Zbig”, była bardzo wyczekiwana, to za mało. Ta książka była niezbędna.

Jej pojawienie się musi więc zostać zauważone, a szczególnie z polskiej perspektywy powinna ona odegrać ważną rolę. Nie wątpię zresztą, że już wkrótce będziemy mieć jej polskojęzyczny debiut na naszym księgarskim rynku.

Na czym polegał legendarny spór między Zbigniewem Brzezińskim i Henrym Kissingerem?

Od śmierci Zbigniewa Brzezińskiego minęło już osiem lat i dał się wyraźnie odczuć pewien deficyt refleksji nad jego intelektualną i polityczną spuścizną w stosunkach międzynarodowych. Szczególnie w naszych czasach: rozpadu starego porządku światowego, wojny na Ukrainie, powrotu zagrożeń ze strony imperialnej Rosji i globalnych Chin oraz wobec momentami całkiem bezkrytycznych zachwyków – także u nas, w Polsce – nad politycznym realizmem i prymatem siły, powrót do myśli Brzezińskiego stał się nieodzowną potrzebą.

Osobista, intelektualna i polityczna rywalizacja między Zbigniewem Brzezińskim i Henrym Kissingerem, guru amerykańskiego realizmu, była wręcz legendarna. Nie chodzi oczywiście o to, by teraz, po ich

śmierci, dla rozrywki czy sensacji wracać do sporów między dwoma największymi amerykańskimi strategami po II wojnie światowej. Jednak ponowne przemyślenie ich argumentów daje szansę lepszemu zrozumieniu zagrożeń i nowych możliwości wynikających ze zmian współczesnej Ameryki, którą Donald Trump wyprowadza ze starych zobowiązań XX w. wobec Europy i całego świata.

Co Edward Luce pisze o Polsce?

Skoncentrowanie uwagi na Rosji przez Brzezińskiego ma także dla nas dzisiaj ogromne praktyczne znaczenie. Było to też powodem licznych ataków na niego czy wręcz oskarżeń o jakoby typową polską antyrosyjską obsesję. W istocie jednak nic bardziej nie wyróżniało sposobu myślenia Brzezińskiego niż zimna kalkulacja i precyzja analizy, szczególnie w odniesieniu do Rosji.

Jest też w książce Luce'a o Brzezińskim dodatkowy istotny wątek: nieukrywane uznanie dla mocy polskiej historii i polskiego ducha w XX w. Szczególnie widoczne w newralgicznym momencie przełomu lat 70. i 80. Kiedy bowiem w komunistycznej Polsce wzbierała fala Solidarności, za sprawą takich ludzi jak Brzeziński, Jan Paweł II i Menachem Begin, język polski rozbrzmiewał w Białym Domu, Watykanie i izraelskim Knesecie. Był to wielki, dziś zapomniany, triumf polskości.

Marek A. Cichocki

Felieton ukazał się w dzienniku „Rzeczpospolita”

Przeczytaj inne felietony Marka A. Cichockiego

